

13. KODYFIKACJA W PRAKSEOLOGII



Kodyfikacja – zebranie, usystematyzowanie, ujęcie czegoś w system pewnych norm.

Prawo – sformalizowany zapis jakiejś prawidłowości: społecznej, technicznej lub przyrodniczej.

Sens prawa leży zarówno w porządku powinności, jak i w porządku bytu.

Prawa prakseologiczne nie stanowią nakazów – są postulatami (przesłankami sprawności), nie istnieją zatem żadne restrykcje prawne z tytułu nieprzestrzegania ich. Nie respektując ich, mamy co najwyżej mniejsze szanse na to, aby: „zrobić coś, a się mniej narobić”. Prawa prakseologii są jakościowe, a nie ilościowe, a więc działający nie wie, o ile wzrośnie jego sprawność po ich zastosowaniu, wszystko jest determinowane eksperymentalnie. Jak pisze jednak A. Machnik, z którego pracy [79] zacytowano poniższe prawa, są one magiczne. Można zastosować je do wszelkich dziedzin życia. Do bólu proste i do bólu skuteczne, tylko trzeba ich używać świadomie.

13.1. Podstawowe prawa prakseologiczne

1. Prawo nacisków (skupienia energii)

Konkretny, pożądany efekt osiągniemy tylko wtedy, kiedy wywrzemy właściwy nacisk, czyli wtedy, gdy użyjemy dokładnie takiej ilości energii i w takiej formie, która jest potrzebna. Jeżeli użyjemy jej za mało (*niewystarczający nacisk*), nie osiągniemy pożądanego efektu wskutek niewystarczającego przekształcenia warunków i okoliczności. Jeśli użyjemy jej za dużo (nadmierny nacisk), wtedy wywołamy zaburzenia, czyli skutki uboczne sprzeciwiające się danemu celowi. W miarę zwiększania nacisku ponad ten właściwy, nie tylko tracimy możliwość osiągnięcia celu, ale doprowadzamy wręcz do rezultatu odwrotnego, czyli osiągamy dokładnie to, czego nie chcieliśmy osiągnąć. Rezultaty niedostatecznych i nadmiernych nacisków są więc tak samo negatywne, chociaż przejawia się to w różny sposób.

2. Prawo wyjątkowości

Wynika z niego, że każdy człowiek jest istotą wyjątkową, dysponującą pewnym szczególnym zestawem talentów, zdolności i wad. Predysponuje go to do osiągania pewnych szczególnych celów, a zatem istnieje zarazem tylko jedna właściwa dla niego (optymalna) droga rozwoju.

3. Prawo przejrzystej wizji

By skutecznie osiągnąć cele, trzeba je wcześniej jasno i wyraźnie deklarować.

4. Prawo koncentracji

Mówi ono, że działanie jest najbardziej efektywne przy koncentracji optymalnej.

5. Prawo ekonomii sił

To działanie z optymalną koncentracją energii prowadzi do tego, że jej zużycie dla danego celu jest najmniejsze.

6. Prawo elastyczności

Elastyczność w działaniu zapewnia maksymalną zdolność reakcji na zmiany warunków i okoliczności. Elastyczność obniżają zarówno nadmierne, jak i niewystarczające rezerwy.

7. Prawo szybkości

Im dłuższy jest pokonywany dystans, tym bardziej możliwa do osiągnięcia na tym odcinku średnia szybkość zbliża się do prędkości ekonomicznej (optymalnej).

8. Prawo rozwoju

Najszybszy i najbardziej wszechstronny rozwój osiągamy na drodze, którą jesteśmy w stanie pokonywać z koncentracją optymalną. Dla każdego człowieka jest ona inna, z czego wynika stwierdzenie, że właściwe drogi rozwojowe poszczególnych ludzi nie są ze sobą sprzeczne.

9. Prawo przyjemności

Działanie przy koncentracji optymalnej jest najprzyjemniejsze.

10. Prawo korzyści

Dobro jednego człowieka jest dobrem dla wszystkich i odwrotnie. Nie może być też właściwych efektów, które są jednocześnie dobre dla jednych i złe dla innych.

13.2. Normy prawne i prakseologiczne

Życie zamyka się określonymi granicami: czasu, państwa, zakładu, rodziny itp. Granice te normują pewne zachowania, stanowiąc porządek. Fakty, stanowiąc porządek powinności w tym zakresie, zawarte są w normach (prawnych) określających za pośrednictwem nakazów, zakazów, jak i uprawnień, dany wzorzec zachowań mających zagwarantować ład życia społecznego. Od ludzi żyjących w zorganizowanych społecznościach oczekuje się określonych postaw – liczy się bowiem byt społeczny, a nie byt indywidualny. Prawdziwe dobro społeczne polega na spowodowaniu współistnienia różnych wartości stosowanych w sposób umiarkowany. Stąd potrzeba norm regulujących ten byt.

Porządek kreowany jest przez decyzje podejmowane na co dzień w zakresie stosowania prawa. Prawo jest więc funkcją celu, którego sens znajdujemy w faktach życia społecznego, formalnie obrazowanych za pośrednictwem języka znaków. To one stwarzają fakty naszej rzeczywistości, niwelując lub wzmagając konflikty interesów [20]. Skuteczność norm prawnych zależy więc od podstawowej wartości, jaką jest rozumienie znaków. Dotyczy to zarówno poziomu ich rozumienia, jak i stosowania w postaci norm.

Norma to „ustalona, ogólnie przyjęta zasada, reguła, przepis, dyrektywa, wyznaczająca sposób określonego zachowania się w danej sytuacji” [38].

Normą jest więc: „...wszelka wypowiedź dotycząca tego: co?, lub jak? powinno być”. Tak rozumiana norma ma charakter postulatyno-aprioryczny, czyli jako wzorzec powinna być ustalona i znana z wyprzedzeniem. Wykładnia prawa to refleksja zmierzająca do ustalenia sensu funkcji, struktury i zakresu pojęciowego norm prawnych.

Norma prawna to wynikająca z przepisów prawa reguła postępowania, wydana przez państwo i zagwarantowana przymusem państwowym. Każda norma prawna składa się z trzech części:

1. **Hipoteza** – założenie, określające regulowaną przez normę sytuację (jak ma być?),
2. **Dyspozycja** – powinność, określa zachowanie się, stanowiące zakaz lub nakaz normy.
3. **Sankcja** – następstwo, konsekwencje jakie ustanowione są za naruszenie powinności z normy.

Norma prawna, obok charakteru dyrektywnego (powinność), zawiera także funkcję deskryptywną, zawartą w hipotezie. W tym znaczeniu każda norma odnosi się do określonej logiki sytuacyjnej – struktury faktów tworzących określone zjawiska, w której działa adresat normy:

- w pierwszym sensie norma prawna obrazuje tzw. kontekst, tj. logikę sytuacyjną, w której adresat ma nakaz, zakaz lub przyzwolenie (prawo) do określonego zachowania (czynnego działania lub biernego zaniechania).
- w drugim sensie norma określa treść takiego zachowania, a także treść sankcji, jaka grozi za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku.

Jak jasno wykazał Mises [85], **prawo** ma bardziej **prakseologiczną** aniżeli psychologiczną naturę i nie ma nic wspólnego z treścią czyichś potrzeb (społecznych lub indywidualnych). Mises wszystkie takie prawa nazywa „*prawami rzeczywistości*,” które umysł wychwytuje przez badanie i identyfikowanie faktów z realnego świata. W prakseologii „normą” nie nazywa się wytycznych dotyczących praw fizycznych i technicznych, lecz są to jedynie zalecenia dotyczące określonego (racjonalnego) zachowania się. Prawa prakseologiczne są więc normami, ale pozaprawnymi. Nie są tak precyzyjnie formułowane jak normy prawne [104].

Zauważmy, że prakseologia nie bierze na siebie oceny, czy osobiste wybory wartości i celów są mądre i właściwe lub czy wybrano technologicznie właściwą metodę osiągnięcia ich. Wszystkim, co twierdzi prakseologia, jest to, że indywidualny człowiek dobiera sobie cele i wierzy, błędnie lub nie, że może je osiągnąć przez użycie określonych środków. Ponadto ma wiarę w to, że działanie przyniesie zmianę; innymi słowy, że będzie wolał stan rzeczy będący rezultatem działania niż ten, który nastąpiłby, gdyby nie podjął się działania. Określone normy (prawa prakseologiczne) są jedynie po to, aby podejmując dane działanie wykonał je w sposób jak najbardziej sprawny [63].

13.3. Tolerancja społeczna

Prakseologia opiera się na metodologicznym indywidualizmie, na założeniu, że tylko jednostka czuje, wartościuje, myśli i działa.. Prakseologiczne *prawo wyjątkowości* zakłada, że jest jedno właściwe postępowanie prowadzące do osiągnięcia celu. Jest jednak dopuszczalne inne zachowanie, które wynika z **tolerancji**. Słowo to należy do współczesnych słów-zakłęb, którymi próbuje się uregulować nie tylko stosunki społeczne, ale i techniczne. Co to jest tolerancja?, to każdy przecież wie (albo myśli, że wie).

Tolerancja (z łac. *tolerare* – znosić, cierpieć) postawa społeczna i osobista odznaczająca się poszanowaniem poglądów, zachowań i cech innych ludzi, a także ich samych [59].

Tolerancja jest swego rodzaju symbolem nowoczesności, otwartości. Chociaż samo słowo obecne było już w starożytnej łacinie, to sam problem tolerancji stał się społecznym dopiero w dobie reformacji, w wyniku podziałów i walk religijnych. Zauważono, że tolerancja wyrasta ze sprawiedliwości i wspaniałomyślności, współczucia i łagodności, dobrego wychowania, wiedzy i ciekawości świata, hipokryzji i innych wad, które bywają publicznymi cnotami. Bez tych pojęć oraz zjawisk byłaby ona pusta i pozbawiona znaczenia, a nawet szkodliwa [21].

Człowiek tolerancyjny będzie zatem kimś, kto potrafi żyć pokojowo z ludźmi o innych poglądach religijnych, filozoficznych i obyczajowych. Jeśli głosimy zasadę tolerancji, to – o ile nie chcemy, by stanowiło to jedynie deklarację bezmyślności w kontakcie z obcymi ideami i postawami – zawsze czynimy mniej lub bardziej świadome dodatkowe założenia dotyczące: nas samych, innych ludzi, natury człowieka, porządku rzeczywistości, poznawalności świata i rozmaitych innych fundamentalnych kwestii. Dopiero w połączeniu z owymi założeniami i po ich weryfikacji, tolerancja jawić się może jako krok rozumny, pożyteczny i moralnie słuszny – pisze w swojej książce znawca tej problematyki R. Legutko [75].

W tolerancji należy więc wyróżnić jej przedmiot bezpośredni i pośredni. Tym pierwszym staje się osoba, drugim – jej poglądy, wierzenia i zachowania. Tolerancja nie oznacza akceptacji czyjś zachowania czy poglądów. Wręcz przeciwnie: tolerancja to akceptacja stylów życia innych osób, o ile oczywiście są zgodne z prawem, mimo że nam się one nie podobają. Prawdziwy dialog możliwy jest wtedy, gdy potraktuję się Innego jako kogoś, kto odkrył czy rozwinął w sobie coś, czego ja w sobie nie odkryłem; kiedy dostrzegę w nim coś, czego w sobie nie dostrzegam. Tak rozumiany dialog może inspirować nasz osobowy rozwój, może też stanowić wyraz tolerancji [14].

Do tego, by być tolerancyjnym, konieczne jest odpowiednie podejście do sprawy i właściwy system wartości. Tolerancja to nie pobłażliwość i zbytnia, przesadna wyrozumiałość. To akceptacja inności bez szkody dla siebie; to kompromis, ale nie uległość i podatność na obce wpływy; to aktywne wyrażanie swoje zdania, a nie bierne przyjmowanie cudzych poglądów. To z jednej strony przyjęcie, ale z drugiej stanie na straży swoich wartości, a nie rezygnacja w imię błędnych pojęć ze szkodą dla siebie. Dobrze rozumiana tolerancja proponuje, a nie narzuca. Szanuje ten bardzo ważny przymiot każdego człowieka, jakim jest wolność. Na szczycie hierarchii wartości społeczeństwa obywatelskiego znajduje się więc **tolerancja społeczna**. Jest to pojęcie najszerze i obejmuje tolerancję: religijną, światopoglądową, intelektualną, moralną, a także gospodarczą, polityczną w wymiarach społecznych [75].

Tolerancja społeczna to zdolność akceptacji przez nasz umysł odmienności innych ludzi.

„*On jest czarny*”, „*to za małe*”, „*tu prawda*”, „*nie baw się z nią*” – to przykłady nietolerancji społecznej. Człowiek ma prawo mieć własne poglądy, ma prawo zachowywać się w sposób odmienny od innych, ma prawo przekonywać ich do swoich racji. Ale **nie ma prawa nadużywać środków**. W tym przypadku jest tak samo jak z obroną konieczną. Jeśli ktoś nas opluł, to możemy protestować, domagać się przeprosin i zadośćuczynienia, a nawet w odwecie opluć go także. Ale nie możemy go za to np. zastrzelić. Możemy natomiast zastrzelić tego, który do nas strzela – najlepiej wtedy, kiedy kilka razy trafił, bo wtedy będziemy mieli mniej problemów przed sądem!